

Pezet,

Czuję to pod skórą, że u Ciebie nie jest spoko
Wiem, że musisz iść gdzieś, czegoś dotknąć
Wiem, że kiedy myślisz, że to boli
I że tak być nie powinno i tak musisz to dogonić
Że musimy to przeczekać
Musisz sprawdzić coś, może dla mnie i dla Ciebie tam jest ktoś
Może dla mnie i dla Ciebie tam jest lepiej, lecz
Nie umiem zrobić nic z tym, że czekam i czekam
Upływa czas, nie wiem kiedy minął dzień
Nie wiem kiedy mój papieros zgaś
Nie chce mi się jeść, nie chce mi się wyjść
Chociaż powinienem iść do przodu, jakoś żyć
Zastanawiam się dlaczego ja i Ty nie daliśmy rady być razem,
Przecież dziś nie jest lepiej, nie jest dobrze
Może trzeba to przeczekać, ale nie wiem już czy to jest mądre
Nie chce mi się już wypełniać czasu
Mija dzień, mija noc i światła gasną
Nie chce mi się jeść, nie chce mi się wyjść
Mój czas jest wolny, a Ciebie nie ma w nim x2
Myślę co moglibyśmy przez ten czas zrobić
Jest tyle kin, tyle filmów, tyle miejsc nowych
Może moglibyśmy tam pobyć, albo zostać tu i poleżeć na podłodze
Może moglibyśmy pić razem kawę gdzieś
Wyjść razem lub nie robić nic razem
Może mogłoby być trochę inaczej
Może mogłoby być trochę jak dawniej
Może moglibyśmy być dla siebie wsparciem
I mogłoby być dobrze i mogłoby być fajnie
Ale znów jesteśmy gdzieś indziej na starcie
I chyba znów przez to rozmijamy się całkiem
Nie chce mi się już wypełniać czasu
Mija dzień, mija noc i światła gasną
Nie chce mi się jeść, nie chce mi się wyjść
Mój czas jest wolny, a Ciebie nie ma w nim x2